Nr. 2. 14 lipca 1935 r. Rok I.

GIEŁDA PRACY

TYGODNIK GOSPODARCZO-SPOŁECZNY.

Redaktor naczelny Kazimierz Rzepecki

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Osadnicy wyjeżdżają do Brazylji!

Dnia 2-go sierpnia odjeżdża transport osadników rolnych, z Polski do Brazylji. Kolonja Aguia Blanca (Orzeł Biały), stosunkowo gęsto zamieszkana, główne przez Polaków, jest jednym z najwymowniejszych dowodów naszej kultury przedsiębiorczości zagranicą. Stan Espirito Santo na którym leży Aguia Blanca, jest w dziedzinie kultury rolnej wzorem dla innych stanów. Osobom (rodzinom) chętnym wyjazdu do Brazylji nie robi się żadnych trudności. Wymagane jest tylko posiadanie przez jedną rodzinę 500 zł. zadatku na ziemię, 300 zł. na wyżywienie, oraz pokrycie kosztów przejazdu wynoszace zł. 667.50 od osoby dorosłej. Wyjeżdżający muszą być zakwalifikowani przez Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie.

Niejedni z wyjeżdżających nie zdają sobie sprawy z rodzaju pracy czekającej — przybyszów z Polski, — w Brazylji. W większości wypadków trzeba karczować dziewicze puszcze, by na miejscu lasu można przygotować grunt pod uprawę. Plon za to ziemia daje obfity. Praca do której nie każdy ma wytrwałość i odpowiednie warunki fizyczne.

Trzeba się dobrze namyśleć. dobrze zbadać warunki Brazylijskie, zanim się zdecyduje wyjazd.

Informacji wyczerpujących udzielają w całej Polsce placówki „Syndykatu Emigracyjnego".

Zawiercie! Miasto Nędzy!

Wyjechał do Warszawy, do „Ministerstwa Pracy i Op. Społ." p. Szczodrowski, prezydent miasta Zawiercia, w sprawie uzyskania subwencji dla miasta na zatrudnienie bezrobotnych, po drodze wstąpi p. prezydent do Kielc, do „Funduszu Pracy". Po ostatniem przyjęciu do pracy 50 ciu bezrobotnych, pracuje na robotach publicznych w Zawierciu zaledwie 1.486 robotn. Na dobitek wadliwa kontrola sanitarna w piekarniach, dopuszcza do tego, że jak ostatnio u Libwa przy ul. Marsz. Piłsudskiego, ludność znajduje w chlebie robaki! Gehenna Zawiercian woła o natychmiastowy ratunek!

Popierajcie L. O. P. P.

SZYMON OPALSKI

Projekt akcji uświadomienia gospodarczego.

Uzasadnienie.

Posunięcia władz państwowych w zakresie polityki gospodarczej winny wyjść z opinji społecznej i następnie znaleźć w niej oparcie.

Aby móc wydawać opinję, musi społeczeństwo być uświadomione co do zasadniczych składników życia gospodarczego Polski, jego potrzeb w chwili obecnej i jego widoków na przyszłość.

Współczesne pokolenie ludzi, stojących przy warsztatach pracy, kształtowało swe pojęcia o życiu gospodarczem na warunkach, które istniały w poszczególnych zaborach Polski, ściśle związanych z życiem gospodarczem państw zaborczych. Warunki te były oczywiście różne od warunków gospodarczych obecnej Polski.

W pierwszych latach Polski Odrodzonej umysły obywateli nastawione były na zagadnienie tworzenia form ustrojowych Polski, jej organizację w różnych dziedzinach. Życie gospodarcze „jakoś szło samo" i nie nasuwało większych trudności. Tempo i rozwój jego nie budziły zainteresowania szerszych mas społeczeństwa. Dopiero powikłania życia gospodarczego, jakie powstały w latach ostatnich, zwróciły uwagę społeczeństwa. Na łamach prasy codziennej nawet brukowej, w wagonach tramwajowych, kolejowych, cukierniach, w rozmowach towarzyskich zaczęto poruszać zagadnienia gospodarcze. Terminy takie jak nadprodukcja, bezrobocie, kryzys, barjery celne i t. p. dały i dają się słyszeć powszechnie w dyskusjach na temat „ciężkich czasów", które przeżywamy obecnie. Naogół jednak przejawia się w rozmyślaniach szerokiego ogółu dezorjentacja w tem, co się teraz dzieje w życiu gospodarczem. Wywody ekonomistów, wypowiadane w prasie, na konferencjach nie są rozumiane przez przeciętnego obywatela.

W tej sytuacji trudno jest przetrwać wszelkie, chociażby nie nazbyt groźne powikłania w życiu gospodarczem. Prawie, że nieosiągalną rzeczą wydaje się wydobycie z opinji społeczeństwa podstawę do opracowania programu polityki gospodarczej Państwa. Konsekwencją tej sytuacji jest również brak zrozumienia przez masy zarządzeń władz państwowych, prowadzących do zwalczania trudności gospodarczych, krytyczne ustosunkowanie do nich, chętnie dawanie posłuchu malkontentom i czynnikom wywrotowym. A przecież pokolenie obecne potrwa przy swych warsztatach pracy jeszcze przez lat kilkanaście.

Stąd potrzeba dokształcenia społeczeństwa w celu wytworzenia istotnego uświadomienia gospodarczego jest wyraźnie zrozumiałą.

Cel akcji.

a) Zapoznanie jaknajwiększej liczby obywateli z podstawowemi składnikami życia gospodarczego Polski i z możliwościami jego rozwoju na przyszłość.

b) Pobudzenie ich myśli do wniknięcia w układ stosunków gospodarczych i zastanawiania się nad otaczającemi nas zjawiskami życia gospodarczego.

c) Zachęcenie obywateli do wydawania rozumnej, opartej na znamości życia gospodarczego opinji o zmianach w niem zachodzących.

d) Wytworzenie wśród obywateli przekonania, że Polska dzięki swemu położeniu gospodarczemu powinna być pośrednikiem w handlu między wschodem i zachodem Europy i naodwrót Stąd musi stać się państwem, posiadającem dużą liczbę przemysłowców i kupców, przygotowanych zawodowo i uzdolnionych do pracy w handlu międzynarodowym i umiejących zająć w nim przodujące miejsce.

e) Wytworzenie w społeczeństwie zrozumienia, że do znaczenia mocarstwowego może aspirować tylko państwo o silnych podstawach gospodarczych.

Forma organizacyjna akcji.

Trzy kierunki pracy:

1. Kursy lotne, prowadzone w miastach, miasteczkach i osadach dla rzemieślników, rolników małomiasteczkowych i drobnych kupców. Brać w nich może również udział młodzież pozaszkolna, należąca do organizacyj przysposobienia wojskowego.

Czas trwania kursu trzy tygodnie. Praca 5 dni w tygodniu po 3 godziny lekcyjne w godzinach wieczorowych. Stąd ogólna ilość godzin lekcyjnych 45.

Ogólny program i podział godzin:

a) Podstawowe wiadomości z geografji Polski współczesnej 6 godzin

b) omówienie położenia geograficznego Polski z punktu widzenia układu stosunków gospodarczych w Europie 2 godziny

c) bogactwa naturalne Polski, przemysł, rzemiosła, rolnictwo i handel. Przywóz i możliwości wywozowe 9 godz.

c. d. n.

ROMAN MUSIALIK

Oj, ciężko to, matulu,
Kiej serce w piersi boli
Iść w świat — nieść ludziom śpiewkę
Jakiejś jaśniejszej doli..

Oj, ciężko to kiej smutek
I żal nam duszę szczepi,
Iść w świat — i mówić ludziom,
Że jutro będzie lepiej.

Kiej w piersi takie skargi,
Kiej w piersi tyle bólu..
Jednak trza ściskać wargi..
Oj, ciężko to, matulu..

ROMAN MUSIALIK

Przeczytaliście? Wsłuchajcie się mocno. Słyszycie?.. „Smętną pieśń grobową", bijącą z poza tych prostych rymow i jeszcze prostszych słow.. Mękę, bol, gorycz, zal...

Widzicie?... błonia szerokie, pola złociste, promienność słońca, jasność dnia i dal... dal bezmierną, niedosięgłą.. Hej!.. Życie!.. a dalej — ohydnie roześmianą mordę „trupiej ironji", zwróconą w błyszczące oczy, blade gorączką czoło, naznaczone stygmatem śmierci.. Słyszycie?.. Widzicie?.. Czujecie?... Rozumiecie tedy tragedję młodego serca, tętniącego miljonem serc ludzkich, by cierpieć i walczyć za miljony, tragedję wolnego, wspaniałego ducha, spragnionego szczytów strzelistych i wyzyn niebosięznych, tragedję Poety i Człowieka, co szesnaście lat temu, ciało swe oddał umiłowanej Matce—Ziemi, a Ducha swego zaklął w białe karty książki, by żywych prowadzić ku czasom, co nastaną.

Roman Musialik urodził się w Czeladzi, dnia 9 sierpnia 1896 r., z Józefa i matki Marji z Rudawskich.

Lata dziecinne spędził przy rodzicach w domu. Mając lat 14 ukończył szkołę powszechną, należącą wówczas do T-wa Górniczo — Przemysłowego „Saturn". Już jako młody chłopak, bo mając zaledwie 16 lat zaczął okazywać nadzwyczajny talent poetycki. Pierwszą próbą Jego talentu jest poemat dotychczas jeszcze nie drukowany p. t. „Wieczór Wigilijny". W poemacie tem Roman Musialik wspomina przebieg walk rewolucji narodowej w 1905 r. W ślad za tym poematem poszedł — drugi p. t. „Do Swoich" opisujący los chłopa — wychodzcy, charakterystyczny dla oceny strony uczuciowo-ideowej Jego twórczości Prócz zamiłowania do wierszy, czuł mały Romek również pragnienie wiedzy. Po skończeniu szkoły powszechnej, marzeniem Jego było skończyć gimnazjum, później uniwersytet i zostać... — bo ja wiem czem — chyba wielkim genjalnym poetą.

Niestety położenie materjalne rodziny (ojciec Jego był robotnikiem), było bardzo ciężkie i dlatego zamiast do gimnazjum, z trudem udało Go się ulokować w Seminarjum Nauczycielskiem w Ursynowie koło Warszawy. Wrażenia i uczucia, jakie wyniósł z Ursynowa opisał w listach do rodziny, które przechowuje rodzina zmarłego poety. Tam również, w owej słynnej Altanie Niemcewicza napisał większą część swych utworów. W latach, w których Roman Musialik był wychowankiem Seminarjum — społeczeństwo polskie dotkliwie odczuwało brak polskiego nauczyciela. Dlatego też po wyjściu z Seminarjum postanowił poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu.

Wybuch wojny światowej zastał Romana Musialika na wakacjach w Czeladzi. Powrót do Ursynowa był utrudniony, na skutek przemarszu wojsk niemieckich. Dnia 15 października Roman Musialik wstępuje w szeregi Legjonów Polskich, pozostających pod wodzą Komendanta Józefa Piłsudskiego, lecz z powodu wątłego zdrowia, zostaje z wojska zwolniony. Nic to. Nie przestaje czuć się legjonistą, nie przestaje nadal walczyć — tylko nieco inną bronią: piórem. Pisze wiersze pełne protestu buntu i patrjotyzmu, powtarzane z ust do ust na ulicach Warszawy, konfiskowane przez Niemców.

Pracuje w „Kurjerze Zagłębia", w „Iskrze" prowadzi dział literacki i pisze, pisze niestrudzenie, drukuje swoje utwory gdzie się tylko daje. Przez pewien czas przebywa u swego kuzyna, zarządcy majątku Brzezno w okolicy Kielc. Tu powstaje nowy zbiór wierszy p. t. „Dusza moja", tu tworzy wiersze „Nad Nidą" i Okopy". Po przyjeździe i w krótkim pobycie w Czeladzi, wyjezdza do Koziegłówek, by na terenie gminy tworzyć szkołę polską i warunkach jaknajbardziej ciężkich, (w szkołach rozkwaterowały się wojska niemieckie i austrjackie), pracuje w ciasnych mrocznych i dusznych izbach chłopskich, skąd wyniósł umiłowanie ludu i prostego zycia wiejskiego.

W r. 1918 powstało na Saturnie Koło Młodzieży, opiekunem którego był p. Pius Pieczyński i do tego to koła wstąpił Roman Musialik, biorąc w pracach Koła najczynniejszy udział. Z Koła tego wyszli przyszli P. O. W-iacy na terenie Czeladzi. W 1918 r. Roman Musialik przechodzi do spółdzielczości i zostaje kierownikiem jednego z działów Stowarzyszenia Spożywców „Praca" na Saturnie. 18 stycznia 1919 r. o godz. 9.30 rano zmarł na grypę hiszpańską w Czeladzi, mając 22 lata, żałowany gorąco przez wszystkich, którzy Go blizej znali.

Szczególniej cios ten dotknął Jego przyjaciół serdecznych którzy widzieli w Nim nietylko zmarnowaną Młodość i Genjusz, ale i wielkie serce współczujące bliźnim i nadzwyczaj miłosierne.

d. c. n

700 robotników kop. „Reden“ czeka ratunku!

Około 700 robotników pozbawionych pracy na kopalni „Reden“ oczekuje na ratunek! Dyrekcja gwarectwa hr. „Renard“ przyobiecała wprawdzie zatrudnić tych robotników, w innych przedsiębiorstwach gwarectwa, ale nie moze to nastąpić szybko, ze względu na brak przygotowania tych zakładów do przyjęcia większej ilości ludzi, będzie to trwało pewien czas. Ze strony władz, dzięki interwencji B B W.R., przybywają z Ministerstwa Opieki Społeczej: naczelnik wydziału opieki społecznej p. Jekierski, oraz naczelnik wydziału Funduszu Pracy p. Szunowski którzy odbędą szereg konferencji ze związkami zawodowemi.

Dokonane analizy powietrza uchodzącego z kopalni wykazują zmiejszenie się procentu tlenu, a co za tem zmiejszenie intensywności pożaru. Jest nadzieja, że otwarcie wylotów zamkniętych szybów, moze nastąpić wcześniej niż przewidywano.

Wśród robotników nastąpiło pewne uspokojenie.

W sprawie Biuletynu „Czeladzkiego“

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości co następuje:

1) Wydawanie „Biuletynu Czeladzkiego“ nie zostało zawieszone. 2) Dotychczasowa przerwa w wydawnictwie spowodowana została względami odemnie niezależnemi. 3) Następny numer „Biuletynu“ ukaże się 21. lipca b.r. jako tygodnik 4) Biuletyn Czeladzki będzie ukazywał się w dalszym ciągu nakładem wydawnictwa „Giełda Pracy“ pod moją redakcją.

Redaktor
„Biuletynu Czeladzkiego“
JAN SZCZEPANIAK

Rachunek sumienia.

(Z cyklu „Walka o Nowego Człowieka“)

Jest chwila w życiu człowieka, kiedy dotknięty jakimś ciosem, lub bolesnem przeżyciem, zanurza nagle wzrok w siebie, myślą sięga w głąb duszy i nicuje swą wartość, dotychczasowe życie, swe zamiary, dążenia i poczynania. I zbrodniarz ma taką chwilę, kiedy w skrusze rzewnej zapragnie godziwszego życia.

Podobnym momentem w życiu całej ludzkości jest chwila obecna.

Ludzkość w perspektywie dziejów, doświadczana była, podobnie, jak ów Hiob biblijny, wieloma nieszczęściami, szeregiem smutnych i tragicznych wydarzeń. Nie potrafiła jednakże z tych doświadczeń wyciągnąć dla siebie ostrzegawczych wniosków i pozytywnych wskazań. Nic ją nie nauczyło, nawet straszliwe brzemię zbrodni kainowych ciążące na niej przekleństwem mściwego Aresa w latach 1914 — 18.

I oto dziś znów wije się ona pod obuchem miażdżącego kryzysu.

A odgłos tętna bolesnych uderzeń zda się mówić: Quo vadis rozszalały świecie? Czy biezysz, by jak rozpędzona maszyna, wlokąca za sobą ciżbę ludzką, nieświadomą niebezpieczeństwa, wpaść w piekielną czeluść rozbicia?

Opamiętaj się! Inaczej czeka cię zagłada! Opamiętaj!

Ze szlochem i jękiem ugina się ludzkość pod przygniatającem brzemieniem własnych win, upadków i nędznych porywów.

Nie widzi ona ręki Przeznaczenia piszącej na falach czasu złowróżbne słowa: mane — tekel — phares... Nie dostrzega na morzu jej życia cichych drgań i unoszących się pomruków zbliżającej się burzy. Ludzkość nie słyszy tego i nie widzi, albowiem zagłusza się pląsami tańca śmierci, podrygując w takt brzęku pieniędza i przy wtórze chichotu zniszczenia...

Swem życiem i w jego przejawach podobna jest ona kamienicy przepełnionej warjatami z nożami w rękach, gotowymi zapuścić je w serca swych bliźnich na szerokość dłoni bratniej; planującymi wysadzenie w powietrze własne siedliska — zbrodniarzowi, co mając pójść na szubienicę, nie myśli o ratunku, a beztrosko i hucznie spędza ostatnie godziny swego życia.

„Hej ludy! Zbudźcież wy swego [Chrystusa
Z marmurów ciszy!
Bo oto na świat idzie pokusa
I odchłań dyszy.
Bo oto słychać spękanej gdzieś struny
Jęki i zgrzyty,
I wiatr przeciąga i idą pioruny,
By bić w błękity!
Więc zbudcież wy tego, co nagich [okrywa
Krajem swej szaty,
Bo już się burza rozbłyska i zrywa,
By wichrzyć światy!“.

Szedłby on kapłan Złotousty do braci w Chrystusie, braci jęczących w jednej niepodzielnej ludzkości i niósłby im opowieść o okręcie w czas burzy.

Po oceanie czasu mknie wasz okręt życia — mówiłby.

Przeznaczeniem waszem — dopłynąć do krainy jasnej szczęśliwości i doskonałości, gdzie słońce nigdy nie zachodzi, a noc nie ma przystępu. Ale oto cóżeście uczynili?

Zapomnieliście o celu waszej drogi, zagubiliście busolę, wskazującą bezpieczne szlaki wiodące do celu, a banderę, na której Zbawiciel z nad Romy nakreślił swą krwią ofiarną przewodnie przykazanie: „Miłuj bliźniego, jak siebie samego“, obryzgaliście śliną zjadliwą i wrzuciliście w błoto znikczemnienia.

Azaliż przyjemność przejażdżki jest waszym celem?

O biada wam biada!

A widząc morze łez i krwi przelanej, ogrom zbrodni popełnionych, rozdarłszy szaty i rwąc włosy, gromiłby z wielkiej rozpaczy: Rodzaju jaszczurczy!

d. c. n.

Nieście Pomoc Najbiedniejszym!

WOLNE POSADY!

W Sosnowcu potrzebne 28 służących do 28 miejsc. Wymagania: czystość, umiejętność gotowania i wszelkiej pracy domowej. Adresy i informacje w administracji „Giełdy Pracy" lub piśmiennie za nadesłaniem znaczka listowego.

Samodzielne ekspedjentki z niemieckim w mowie, potrzebne Kaucja P. K. O. 400 zł. Mieszkanie, utrzymanie, z życiorysem i fotografją Katowice, Dworzec — Owocarnia.

Gosposia inteligentna prezencja, samodzielne gotowanie — wszystkie czynności gospodarcze bez pomocy, do jednego pana potrzebna. Szczegółowe oferty, skromne warunki, podobiznę przesłać: Katowice skrzynka pocztowa 380.

W Chorzowie (i Król. Hucie) do 8 miejsc potrzebne służące (ew. dochodzące). Adresy i informacje „Giełda Pracy".

Do sprzedaży wyrobów bursztynowych (polskich) poszukuje się dwię panie. Wymagana kaucja 300 zł. Oferty pisemne z podaniem dotychczasowej pracy, odpisy świadectw, nadsyłać do adm. „Giełdy Pracy" pod „Bursztyn" (załączyć znaczek na odpowiedź).

Przedstawiciela zdolnego, reprezentacyjnego na Zagłębie i okolice poszukuje hurtownia kosmetyków. Ogłoszenia pisemne do „Giełdy Pracy" pod „Zdolny".

Technik dentystyczny (siła pomocnicza) w mieście powiatowem potrzebny od 15.7. Oferty z odpisami nadsyłać do „Giełdy Pracy" pod „Technik".

Zastępstwo wojewódzkie, odda prowizyjnie tylko papiernikowi „Ruch" Kraków „Podróżujący".

Fabryka kawy słodowej poszukuje majstra - fachowca do palenia i mielenia kawy. Oferty szczegółowe „Warszawska Ag. Rekl." ul Sienkiewicza 3, Warszawa pod „Fabryka".

Akwizytorów do sprzedaży na raty zegarków i biżuterji w całej Rzpitej prócz Warszawy „Union" Warszawa, Sienna 40

Agentów muzykalnych poszukuje Gruński — Oborniki (pozn.).

ADMINISTRATOR majątku w Małopolsce poszukiwany. „Ruch" Kraków. Rynek Główny 32 pod „Administracja Małopolska".

Wytwórnia obrabiarek potrzebuje kierowników, organizatorów dla działu montażowego i narzędziarni. Katowice, „Tow. Reklamy Międzynarodowej" Rynek 11 „WK 365".

Szofer - mechanik, zdolny, na wyjazd, tylko ślązak potrzebny od zaraz. Zgłoszenia pisemne z odpisem świadectw do adm. „Giełdy Pracy" pod „250".

Do dzieci panna młoda, inteligentna na czas wakacji oze się zgłosić. Adres wskaże administracja „Giełdy Pracy".

Sklepowa młoda, przystojna, potrzebna. Częstochowa Sienkiewicza 14 I p. m. 2.

Kierownik kancelarji adwokackiej potrzebny na G. Śląsku. Oferty z odpisami świadectw do adm. „Giełdy Pracy" pod „3482".

ZAKŁAD techn. - dentyst. przyjmie chłopca na praktykę. Kraków, Rynek 13.

3000 zł. miesięcznie zarobisz. Warszawa, Zielna 4 — 8.

PANNA do ekspedycji wędliniarskiej potrzebna. Kraków Karmelicka 22, Synowiec.

Chlebowiec dobra siła, potrzebny Zakopane, Andrzej Rosiański.

Subjekt do składu konfekcji, młodszy, może się zgłosić Wolbrom w rynku.

Służąca z gotowaniem potrzebna. — Adres wskaże administracja.

Pomocnik młodszy kuchary, czysty, potrzebny do dworu. Oferty składać do adm. pod "1541".

Służąca w Katowicach, tylko ślązaczka, do lat 20, potrzebna na dwa miesiące. Adres w administracji.

INKASENT — inkasenka, z kaucją 6000 zł., do egzystującej od lat 25 fabr. mydła, otrzyma stałą posadę 300 zł. miesięcznie. Ewentualnie przyjmę wspóln. z 8 do 10 t s zł. Oferty pod „Większe Miasto Zagraniczne" do f-my „Kosmos" Warszawa, Nalewki 84.

MAJSTER - fachowiec do palenia i mielenia kawy potrzebny. Warszawa „Warsz. Ag. Rekl." pod „Fabryka"

LITERATOWI poruczę pracę o podłożu dramatycznem. Oferty „Powieść" Warszawa, Marszałkowska 108

DOZORCA domowy, najchętniej ślązak potrzebny. Warszawa, Obożna 2-36. Pensja 120 zł.

Gimnazjum w Węgrowie woj. Lub. poszukuje nauczyciela przyrody z fizyką.

Fryzjer damski b. zdolny potrzebny od zaraz Krynica pod „Krukiem".

Hafciarka na ręczne roboty potrzebna, Kraków, Nowa Olsza, Skarbijki 25 m. 9.

Pracę miejscową ukończywszy kurs maszynopisma — powielania — 10 zł. „Maszynopol", Kraków, Jagiellońska 7.

Potrzebny współpracownik damsko-męski do zakładu fryzjerskiego. Barenblatt Będzin, ulica Małachowskiego 7.

Różne

ENCYKLOPEDJA Gutenberga nowa 20 tomów Majera encyklopedja używana 21 tomów oprawione w półskórek, tanio do sprzedania — „Księgarnia i Mater. Pism." „A Zmigrod" Będzin, Kołłątaja 30 tel. 23.

Potrzebni chłopcy do sprzedaży ulicznej gazet na Będzin i Dąbrowę
Wiadomość Będzin—Ksawerowska 30. I p. Jan Maj

CENY OGŁOSZEŃ: — wiersz milimetrowy w jednym łamie na 1-ej stronie — 30 groszy, na dalszych stronach w tekście — 20 gr. — Drobne 10 gr. za wyraz. Tabelaryczne 50 proc. drożej — Dla bezrobotnych 50 proc. taniej.

Wydawca i red. odpowiedzialny — KAZIMIERZ RZEPECKI — Redaktor działu kulturalno-oświat. JAN SZCZEPANIAK
Prenumerata miesięczna z przes. 35 groszy
Redakcja i admin. Czeladź, Topolowa 11, Sekretarjat — Plac 11-go Listopada, Lokal „Związku właśc. gruntów tabel."
Oddziały: KATOWICE, 3-go Maja 5. — GRODZIEC, Legjonów 7.

Chrześc. Drukarnia „Nakładowa" Będzin, Kościuszki 20, tel. 5-18